

Syryjscy „uchodźcy” na urlopach w kraju

19 sierpnia 2019

Niemieckie władze wydają się być zaskoczone wyjazdami syryjskich „uchodźców” masowo wyjeżdżających na wakacje do swojej ojczyzny. Minister spraw wewnętrznych Horst Seehofer zagroził z tego powodu odbieraniem im tego statusu i deportacjami, ponieważ ma to oznaczać, że wcale nie grożą im prześladowania będące podstawą do otrzymania azylu na terytorium Niemiec.



Tabloid „Bild” napisał, że wyjazdy do ojczyzny wśród przebywających w Niemczech Syryjczyków mają charakter masowy, dlatego dziesiątki tysięcy z nich przebywają na urlopie właśnie w kraju swojego pochodzenia. Gazeta informuje między innymi o bardzo intratnym biznesie jakim stały się biura turystyczne oferujące wakacje w Syryjskiej Republice Arabskiej, co wzbudza spore kontrowersje przez powody, dla których Syryjczycy uciekali ze swojego kraju.

Dziennikarskie śledztwo wykazało dodatkowo, że Syryjczycy mogą wyjeżdżać z Niemiec dzięki posiadanemu syryjskiemu paszportowi, albo tymczasowemu dokumentowi wydawanemu przez ambasadę Syrii w Niemczech. Tym samym stanowi to naruszenie regulacji prawnych dotyczących azylu, bo zabraniają one przebywania na terenie placówki dyplomatycznej kraju z którego pochodzą uchodźcy.

Wspomniany szef resortu spraw wewnętrznych Niemiec przypomina bowiem, że Syryjczycy otrzymali azyl w jego kraju, ponieważ rzekomo uciekali z Syrii przed wojną i prześladowaniami. Zdaniem Seehofera „uchodźcy” regularnie jeżdżący do Syrii nie mogą twierdzić, iż są prześladowani i uciekają przed wojną,

dlatego osoby wyjeżdżające do Syrii mają być pozbawiane prawa do azylu i deportowane do państwa swojego pochodzenia.

Federalny Urząd ds. Migracji i Uchodźców zdaje sobie sprawę z całego procederu, ale nie potrafi oszacować jego skali. Tym niemniej w pierwszych miesiącach tego roku wszczęto blisko 40 tys. postępowań, których celem jest pozbawienie Syryjczyków prawa do pobytu na terytorium Niemiec.

Na podstawie: Bild.de, Welt.de

Źródło: Autonom.pl